WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 33. Bochum, czwartek, 19 marca 1896. Rok 6.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Odezwa do Braci Rodaków!

Kochani Rodacy!

Nieprzyjaciele nasi, pragnąc zniszczyć „Wiarusa Polskiego“, usiłowali przed kilku miesiącami pozbawić nas Waszej życzliwości, rzucając na nas oszczerstwa najniegodniejsze, Wy daliście dowód, że umiecie odróżnić prawdę od fałszu i nie odstąpiliście „Wiarusa Polskiego“.

Widząc to owi nieprzyjaciele nasi, obmyślili nowy sposób, aby zgnieść niemiłe im a szczerze Rodakom służące pismo. Oto postanowili ścigać redaktora „Wiar. Pol.“ procesami w nadziei, że tego, co im się nie udało, dokazać zdołają prokuratorowie i sędziowie niemieccy.

A cóż jest powodem tych procesów? Oto jedynie to, że bronimy Rodaków, gdy im się krzywda dzieje. Prześladowani więc jesteśmy za to, że bronimy prawdy i sprawiedliwości, że nie trzymamy z tymi, którzy mają za sobą różne władze, tylko z biednym, uciskanym i prześladowanym ludem polskim.

Służąc dobrej sprawie, nie lękamy się tych nowych prześladowań, które znosić zmuszeni wszyscy obrońcy prawdy i sprawiedliwości, a przedewszystkiem redaktorowie uczciwych pism polskich.

Kochani Rodacy! Cokolwiek nas czekać może, ufamy, że nie opuści nas Bóg i dobrzy ludzie, że nasi przyjaciele pozostaną nam wierni, że nikt nas nie odstąpi, lecz owszem z dniem każdym wzmagać się będzie liczba naszych zwolenników.

Kochani Rodacy! Przy zbliżającym się nowym kwartale zechciejcie rozwinąć za „Wiarusem Polskim“ energiczną agitacyę, starajcie się, pismo dla Was wyłącznie przeznaczone, postawić na tak silnych nogach, żeby go nikt obalić nie potrafił.

Redakcya „Wiarusa Polskiego“ przyrzeka Wam nawzajem, że zawsze służyć będzie Bogu i ludowi, że bronić Was będzie wobec każdego, ktoby się poważył Was krzywdzić i uciskać. Za wszystkie skarby świata nie odstąpimy Was, największe prześladowania nas nie zastraszą, bo wiemy, że prawda i lud po naszej stronie, a gdzie lud i prawda, tam także błogosławieństwo Boskie.

Prenumeratę na drugi kwartał (to jest na kwiecień, maj i czerwiec) już czas odnowić.

„Wiarus Polski“

wraz z **„Nauką Katolicką“**, redagowaną jak dotąd przez Wiel. ks. dr. Lissa z Rumiana i **„Zwierciadłem“** kosztuje na owe trzy miesiące tylko

1 mr. 50 fen.,

a z odnoszeniem do domu 25 fen. więcej.

Do zapisywania najlepiej użyć kwitu załączonego na trzeciej stronie.

Ktoby chciał „Wiarusa Polskiego“ rodzicom lub krewnym do Polski posyłać, niech nadeśle nam 1 50 mr. w znaczkach pocztowych, a gazetę przekażemy poczcie, prosimy jednak podać dokładny adres. Za odnoszenie do domu płaci odbiorca 25 fen. za cały kwa[illegible].

Polacy na obczyźnie.

W „Kuryerze Poznańskim“ czytamy:

„W Westfalii smutne zatargi między ludem polskim z jednej a niektórymi księżmi i zakonnikami z drugiej strony weszły w okres, który nazwaćby można przesileniem. Kiedy dawniej wojowano w gazetach, na zgromadzeniach i w kościele, to w ostatnim czasie spór przeniósł się do izby sądowej. Smieszna wojna przeciwko chorągwiom i niewinnemu „Swiętojózafaciu“ wre w najlepsze. Jest to doprawdy rozczulające, z jaką gorliwością pracuje się wśród wychodźtwa polskiego dla socyalizmu i protestantyzmu!!“

Linden n. Ruhrą. Donoszę niniejszem mym rodakom, że z dniem 15 bm. spotkał nas ten sam los, co i inne tutejsze towarzystwa polsko-katolickie, gdyż wyrzucono chorągiew naszego towarzystwa z kościoła, a tow. nasze chcą uważać jako bezwyznaniowe, przeciw czemu niniejszem solennie protestujemy. Towarzystwo polsko-katolickie św. Wacława w Linden było, jest i będzie [illegible] myśl założycieli tegoż katolickiem, pracowało i pracuje w myśl swych ustaw nad umoralnieniem i relig[illegible]em życiem swych członków; było, jest i będzie wierne zasadom Kościoła katolickiego, ale także swej narodowości, ponieważ wyraźnie nazywa się **polskie i katolickie!** Co się teraz w Westfalii i Nadrenii dzieje, pokazuje, że zaciekłość doszła już bardzo daleko.

Pomimo tego wszystkiego praw naszych się nie wyrzekniemy, lecz tem gorliwiej pracować będziemy nad tem, aby każdy z nas trzymał się swej wiary i języka!

Edward Kleber, prezes.

Komisya kolonizacyjna.

Posłowie polscy Motty i Brodnicki, poparci przez resztę naszych posłów polskich, stawili w sejmie wniosek o zniesienie komisyi kolonizacyjnej. Współwnioskodawca, poseł Brodnicki, uzasadniał wniosek swój następującem przemówieniem:

Wniosek nasz jest już nadto uzasadnionym, bo ustawa z dnia 26 kwietnia 1886 roku nie odpowiada zasadom sprawiedliwości. Ogólne było zdumienie, że swego czasu mogło prawo przejść, sprzeciwiające się wręcz artykułowi IV konstytucyi, orzekającemu, że w obec prawa wszyscy Prusacy są równi. Prawo to jest najgorszego rodzaju prawem wyjątkowem, ponieważ Polaków wypędza a w ich miejsce ewangelików sprowadza, tem większą jest niesprawiedliwością, że wykonuje się przy pomocy w ogóle pieniędzy, ponieważ i my cząstkę dać musieliśmy do owych 100 milionów marek. Usunąć należy to prawo, bo pochodzi z czasów ks. Bismarcka, gdy udało mu się wśród Niemców poczucie sprawiedliwości przytłumić. Co za cel ma to prawo? Przez wykupienie polskiej ludności niemiecki żywioł wzmocnić. Korzystano z lichego położenia rolnictwa. Przez ustanowienie takiego prawa podburza się całą ludność niemiecką przeciwko nam, aż do najniższego urzędnika. Porządni Niemcy się inaczej na to zapatrują. Zdaje się być bardzo pożądaną rzeczą dla rządu słyszeć przez Niemców ciągłe skargi na nas, albowiem daje się rządowi sposobność bronienia się przed granicą, iż zmuszeni zostali wybrykami Polaków do wydawania coraz ostrzejszych praw. Na finansową obronę nie zwracam takiej uwagi — jednakże muszę nadmienić, iż przez wypędzanie katolików z ich siedzib a wprowadzanie w to miejsce ewangelików, coraz większe ciężary dla gmin katolickich powstają. Widocznie razem z wypędzeniem Polaków ma się na celu i katolicką religię wytępić. Czy to prawo ma być dla katolików Polaków aktem wdzięczności, iż tak jak i obywatele niemieccy swój obowiązek względem państwa na każdem polu spełniają, odwagą, mężtwem itd., a następnie, gdy wszystko od nas uzyskano powiedziano: „murzyn spełnił swą powinność, murzyn może odejść“, jednak nie tylko to, lecz także: „murzyn może zginąć“.

Czy my nie mamy prawa do naszej narodowości? Alboż nie mamy królewskich przyrzeczeń i traktatów zą sobą? Czemuście Niemców w Alzacyi i Lotaryngii tak chwalili, że w czasie panowania francuzkiego nie zniemczeli, a tych, którzy zfrancuzieli, pogardą i wstrętem naznaczyliście?

Równe prawa dla [illegible]zystkich. Tak sam[illegible] i my jesteśmy Polakami i [illegible] chcemy zosta[illegible] Na polu ekonomicznem jest obojętnem dla na[illegible] jakie rezultaty osięgniecie, ale zupełnie co inneg[illegible] dla nas na polu humanitarnem. Okropne rzeczy, skoro widzimy, ile tysięcy robotników polskich zmuszonych jest opuścić swoje rodzinne miejsce itd., dla tego życzymy sobie, aby to prawo z przekleństwem potomków do grobu pochowanem zostało. Przeciw temu prawu ciągle będziemy występowali.

Strzeżcie się, aby nasi ziomkowie wskutek tego prawa w obec socyalnych ruchów nie byli zmuszeni do odegrania jakiej niebezpiecznej roli. Powinniście nam być wdzięczni, iż dajemy wam dzisiaj sposobność do zniesienia tak ohydnego prawa.

W końcu postawił mówca wniosek o zniesienie całego etatu komisyi kolonizacyjnej dla Księstwa i Prus Zachodnich.

(Brawo u Polaków.)

Ziemie polskie.

Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Brodnica. Egzamin abituryencki odbył się w tutejszem gimnazyum dnia 13 marca. Swiadectwa dojrzałości otrzymali pp. Balzer, Jabłonka, Sermond, Szturmowski, Lemke, Lange, Titius, Wrese i ekstraneusz p. Rosenberg.

Nadużycie. Nawet popis ludności wyzyskuje się w celach antypolskich. „Gesselligerowi“ donoszą bowiem z powiatu niborskiego, że wydalono ztamtąd kilku Polaków, ponieważ ze spisu ludności odbytego w grudniu wykazało się, że są oni obcymi poddanymi.

Gdańsk. Izba karna skazała restauratora Lademana za obrazę Bożą na cztery miesiące więzienia. Oskarżony, katolik, jest żonaty z ewangeliczką. Zgoda małżeńska nie panowała w tem stadle i często przychodziło do burzliwych scen pomiędzy małżonkami. Wśród sporu wyraził się L. w obraźliwy sposób o Zbawicielu i Jego Matce Przenajświętszej, a własna żona go oskarżyła. Skazany znajduje się obecnie także w więzieniu śledczem w sprawie zgwałcenia młodej dziewczyny. Piękny obrazek z gdańskiego bruku!

Pelplin. Pierwszą Mszę św. tak zwane

prymicye odprawią neopresbyterzy: 1) Ksiądz Aleksander Bukowski w Kokoszkowach pod Starogardem dnia 25 bm. 2) Ks. Paweł Dunajski w Swieciu 26 bm. 3) Ks. Piotr Dunajski w Dzierzążnie 23 bm. 4) Ks. Polikarp Gulgowski w kaplicy klasztornej w Pelplinie 23 bm. 5) Ks. Augustyn Hasse w Jeleńczu 24 bm. 6) Ks. Paweł Kachelek w Złotowie 26 bm. 7) Ks. Mieczysław Kamiński w Piasecznie 26 bm. 8) Ks. Władysław Karpiński w Komórsku 23 bm. 9) Ks. Kazimierz Latos w Wtelnie 24 bm. 10) Ks. Paweł Möws w Tczewie 23 b. m. 12) Ks. Stanisław Pełka w Grabowie 23 bm. 13) Ks. Waleryan Piechowski w Buczku 25 bm. 14) Ks. Kazimierz Rhode w Toruniu 26 bm. 15) Ks. Józef Szydzik w Mikołajkach dnia 26 marca.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

† Sp. Siostra Walerya Kaysiewicz, przełożona klasztoru w Zdunach, umarła w zeszłym miesiącu. Sp Walerya Kaysiewicz urodziła się na Litwie roku 1826 z rodziców Dominika i Anny z Pawłowskich Kaysiewiczów. Powstanie listopadowe pozbawiło rodziców śp. Waleryi majątku i zmusiło ich do ucieczki do Księstwa i tak niejako na samym początku życia śp. Waleryi Bóg drogę wskazał, jaką iść miała przez lat 48 jako wierna Jego służebnica. W młodym wieku, bo ledwo 22 lata licząc, przejęta tym samym duchem, który ożywiał nieśmiertelnej pamięci jej brata O. Hieronima Kaysiewicza, poświęciła się służbie Bożej jako Siostra Miłosierdzia, w której to służbie przez blisko 50 lat pozostając, „godne dla Ojczyzny pokuty owoce czyniła“. Powróciwszy z Paryża po 20 letniej pracy w innych klasztorach, zostaje śp. Walerya powołana na przełożoną do klasztoru w Zdunach, na którem to trudnem stanowisku przez lat 28 wytrwała. Z jakiemi trudnościami początkowo walczyć, ile przecierpieć i przeboleć musiała, nie miejsce tutaj o tem się dłużej rozpisywać. Lecz energia Siostry Kaysiewicz, która prawdziwie godną okazała się siostrą O. Hieronima, a którego „niezłomnym księdzem“ Tarnowski nazwał, połączona z ujmującą słodyczą, rzadka prawość charakteru, zaparcie i poświęcenie się zupełne, miłość gorąca ku Bogu i bliźnim, świątobliwość życia w krótkim czasie wszystkie przeszkody usunęły. Miłosierdzie jej nie znało granic; a kiedy zwracano uwagę Siostry Przełożonej na to, że dochody klasztoru nie wystarczą, z dziwnym spokojem odpowiadała: Pan Jezus dopomoże. I prawdziwie pomagał Pan Jezus swojej wiernej służebnicy, a klasztor zduński rósł i rozszerzał się i stał się prawdziwem błogosławieństwem dla miasta i okolicy. To też wieść o nagłej śmierci Przewielebnej Przełożonej serdecznym żalem serca wszystkich przejęła. W sobotę dnia 29 lutego odwiedziwszy chorych i sieroty ostatnia ze Sióstr, jak zwykle, chciała się Siostra Kaysiewicz udać na spoczynek. Lecz Bóg inaczej postanowił i powołał ją na spoczynek wieczny. Paraliż serca pozbawił rodzinę najdroższej istoty, — klasztor przełożonej, — sierót, chorych i ubogich prawdziwej matki. Spoczęła na cmentarzu zduńskim obok ukochanej przez nią Siostry Anny Stanisławy Frankowskiej, gdzie sama krótko przed śmiercią miejsce sobie wybrała.

Wszystkim bolejącym nad tak wielką stratą powtarzamy słowa jednego z kapłanów, obecnego na pogrzebie śp. Siotry przełożonej Kaysiewicz, wypowiedziane do płaczącej rodziny: Czegoż się smucicie, kiedy macie jedną świętą więcej w niebie?

Niech odpoczywa w pokoju!

Poznań. Dnia 9 go bm. zmarł ks. Antoni Piasecki. pleban w Lutyni, liczący 50 lat życia a 22 lat kapłaństwa.

Wschowa. W dniu 14 bm. złożyło tutaj egzamin abituryencki 14 prymanerów pomiędzy nimi rodacy pp. Zygmunt Gregor, Paweł Lex, Stanisław Lipowicz, Kaźmierz Maliński i Władysław Wittig.

Trzech uczniów seminaryum nauczycielskiego — jak donosi „Goniec Wielkopolski“ — wydaliła władza szkolna za to, że przy spisie ludności na karcie, gdzie rubryka; „Staatsangehörigkeit“ (przynależność do państwa) napisał: „Pole, preussischer Unterthan“. Jednego P. wydalono zaraz, a dwóch N. i P. w dwa tygodnie później. Nic im nie pomogło, że zaraz na żądanie na innych kartkach napisali: „deutsch“. Młodzieńcy ci uczyli się pilnie i wzorowego byli zachowania się pod każdym względem. Jeden z nich podał prośbę do ministra Bossego — nawet odpowiedzi nie otrzymał. W zaświadczeniu odejścia dano mu dobre predykaty, ale wpisano zarazem, że okazał usposobienie wrogie Niemcom (eine deutschfeindliche Gesinnung). Otóż zbrodnia już dzisiaj gdy się kto nazwie Polakiem w obec władz niektórych. Szybkim krokiem idą teraz do zatarcia nazwy: Polak, ale skutki wprost przeciwne, bo rodacy coraz silniej wiązać się będą — w jeden zgodny zastęp.

*** Ze Śląska czyli Starej Polski.**

Racibórz. Zmiany w stanie duchownym: Ks. kapelan Riedel z Miechowic został ustanowiony proboszczem w Lyskach; ks. dr. Stanisław Stephan trzecim kapelanem w Opolu.

Stare Zabrze. Na krzyżówce Tarnowsko Gliwickiej i Kamienieckiej stoi śliczna Boża-męka z kamienia, u stóp której mieści się figura za szkłem. Zdawaćby się mogło, że przecież na tem miejscu, gdzie Boża-męka stoi, nikomu zawadzać nie będzie. Ktoby jednak tak sądził, tenby bardzo się pomylił, gdyż jakaś zbrodnicza ręka wybiła szybę, chroniącą figurę Matki Boskiej.

Wrocław. Ks. kanonik prof. dr. Ferdynand Probst został mianowany prepozytem tumskim (w miejsce zmarłego ks. dr. Jana Kaysera) a ks. prof. Artur König kanonikiem przy tumie wrocławskim. Nowy prepozyt liczy już 80 lat.

Wiadomości ze świata.

Ze sejmu. W sejmie ukończono w sobotę trzecie czytanie etatu. Dyskusya toczyła się nasamprzód około uchwały komisyi budżetowej, jednomyślnie powziętej, usunięcia t. zw. klauzuli Franckensteina, następnie przy dyskusyi specyalnej nad budżetami różnych ministrów, wyjawiono cały szereg zażaleń przeważnie mniejszego znaczenia. Deputowany nasz pan Czarliński z werwą i energią, cechującą wywody wszystkie jego parlamentarne w interesie kupców poznańskich zaznaczył, że towarzystwo konsumcyjne urzędników kolejowych w Poznaniu, dzięki praktykom wojny handlowej, ciężko krzywdzi kupców poznańskich drogą nielegalną, bo sprzedaje towary nie tylko niecz łonkom, ale nadto prowadzi handel winem, cygarami i różnemi artykułami. Interesenci tem więcej oburzeni są na praktyki towarzystwa, że urzędnicy kolejowi za czynność swoją, w handlu towarzystwa spełnioną w godzinach służbowych, są jeszcze osobno płatni, otrzymują gratyfikacyę w wysokości 400 marek. Nadto szanowny nasz poseł ostro przyganił ministrowi, że nazwiska polskie stacyj kolejowych pozamienił częstokroć na niemieckie, zkąd dla ludności wiele powstało nieodgodości.

Berlin. Hr. Gołuchowski przed wyjazdem zwiedził pracownie mistrza naszego Fałata i pomocników jego, artystów - malarzy Wywiorskiego i Kossaka, ażeby poznać śliczną panoramę, malowaną ręką mistrzowską, przedstawiającą przejście wojsk napoleońskich przez Berezynę. Pobawił minister w panoramie blisko godzinę oprowadzany przez Fałata.

— Dział polski na tegorocznej wystawie sztuk

Promyk nadziei.

(Ciąg dalszy.)

— Ksiądz Woronicz miał piękne bardzo kazanie na tem nabożeństwie — mówił Mieczysław — szkoda, iż nie słyszeliście go... Gdy rzekł swym głosem donośnym: „Posiądźcie ziemię, tylko się umocnijcie i bądźcie pieczołowitymi“ to zdało mi się, że dobędę szabli, polecę choćby sam na wroga i odbiorę im ziemię ojców moich, rozkuję krępujące je więzy moskiewskie... Po nabożeństwie książę zaprosił starszych urzędników i wojskowych na zamek, więc i mnie ten zaszczyt spotkał; tam Niemcewicz odczytał zebranym podanie obywateli z krajów polskich, przez Moskwę zabranych, którzy wzywają nas, byśmy przyszli pomódz im rozkuć więzy. Podpisaliśmy się wszyscy, że pomożemy. Ile pamiętam, tyle wam powtórzę z tego, co zawierało owo podanie: „Wzywamy was bracia, abyście zajęli się odzyskaniem ojczyzny, honor, miłość kraju i głos ludu kładą na was ten obowiązek. Nikt bezkarnie nie chybia pomyślnych okazyj, dziś, albo jutro działajcie“.

Krzyki lecące z ulicy, przerwały opowiadanie Mieczysława, zerwali się od stołu i pobiegli do okien. Tłum ludzi pędził w stronę zamku, mężczyźni powiewali w górze kapeluszami ozdobionymi kokardami trójkolorowemi i wołali:

„Już jest Polska! Już jest Polska!“

— Powtarzają słowa Matuszewicza — rzekł Mieczysław, zwróciwszy się do Zofii — temi słowami odpowiedział on na podanie obywateli z zaboru moskiewskiego, jakie nam Niemcewicz głośno przeczytał: „Dziś wszystko sprzyja dźwignięciu naszemu — rzekł — więc będzie Polska, co mówię, jest już Polska!“

Tymczasem tłum zwiększał się na ulicy, zapał wszystkich ogarniał, mężczyźni i kobiety przebrani w stroje narodowe, wylegali w coraz większej liczbie, starzy, młodzi, dzieci, wszystko tłoczyło się, biegło, wołało: „Już jest Polska, będzie Polska!“ Uległa i Zofia ogólnemu prądowi, ucichły troski osobiste, jakie ją dziś trapiły, uczucie miłości macierzyńskiej ustąpiło z jej serca uczuciu silniejszemu: miłości ojczyzny, objęła Mieczysława ramionami i garnąc się do niego, rzekła:

— Cała Polska zmartwychwstanie, wasza to będzie zasługa.

— I wasza, bo nasze żony i matki serc nam nie rozmiękczają swojemi łzami, lecz dzielą nasze uczucia — odparł Mieczysław, całując ją tkliwie.

W kilka dni potem odbył się chrzest małego Władzia, cichy zupełnie; pani Wysocka i pan Mielęcki byli mu matką i ojcem w tej ważnej chwili. Gdy ksiądz oblał wodą główkę dzieciny i Olejem świętym ją namaścił, pani Wysocka oddała Mieczysławowi syna, on wzruszony tą chwilą, krzyż błogosławieństwa nakreślił na młodziuchnem jego czole.

— Rośnij na chlubę Polsce — rzekł, pocem zaniósł go do Zofii i podając jej małego, dodał: — Spokojny odjadę, bo pewien jestem, iż będziesz tak chować syna, by umiał z czasem rozumnie i zacnie kochać Ojczyznę, aby dobro jej milszem mu było i pierwszem nad własne, aby wiedział, że strzegąc dobra ojczyzny, własnego dobra strzeże.

— Jedź i walcz odważnie, o nas się nie troszcz — odparła Zofia, odebrawszy od niego dziecię.

On oboje objął ramieniem, do serca przycisnął, łzy ciche, jakie popłynęły z ich oczu, zmięszały się, lecz nie rozhartowały im serc.

Zwołany dnia 11 lipca sejm uznał zgodnie, że czas odezwać się o prawa narodu, który nie stracił niepodległości przez podbój, lecz przez zdradę i podstęp. Do Napoleona wyprawiono Wybickiego, by mu oświadczył, że Polacy gotowi są wspierać go znowu, że pójdą chętnie z nim razem przeciw Moskwie, mając nadzieję, iż nagrodzi ich za to i spełni ich rojenia, które dobrze są mu znane.

— Niechaj Litwa, Żmudź, Wołyń, Podole, i Ukraina objawią tego samego ducha, jakim pała Wielkopolska, a Opatrzność uwieńczy pomyślnym skutkiem waszą sprawę — odparł Napoleon Wybickiemu.

I pospieszyły wojska Księztwa Warszawskiego w pomoc cesarzowi francuskiemu; Napoleon powitał je radośnie.

— Żołnierze! druga wojna polska jest rozpoczęta — rzekł do legionów. — Rosya przysięgła wieczne przymierze Francyi, dziś łamie tę przysięgę, nie tłómacząc się nawet, dla czego to czyni! Niechaj więc spełnią się wasze życzenia, pójdźcie rozkuć więzy braci waszych w moskiewskiej przemocy jęczących; przypomnijcie sobie Austerlitz, Marengo, Somosierra, niechaj druga wojna polska równie zaszczytne wieńce wam przyniesie!

Pani Wysocka okazała równe męstwo, jak Zofia. Obu synów pożegnała odważnie, a błogosławiąc ich na boje i trudy, rzekła:

— Wróćcie sławą okryci, lub sławy wieniec zdobądźcie na wasze mogiły.

Bolesław został w domu; ten pilnował dalej zagonu ojcowskiego, gdyż tak matka i bracia sobie życzyli.

* *

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pięknych, której otwarcie nastąpi dnia 3 maja, wielkiem się będzie oznaczał bogactwem.

Wrocław. Książę-Biskup Kopp z Wiednia powrócił już do Wrocławia.

Zofia. Tureckie poselstwo po śniadaniu danem na cześć jego w pałacu książęcym wyjechało do Konstantynopola. Książę Ferdynand udał się wraz z przywódzcą poselstwa, Zihni baszą, powozem na dworzec, gdzie zgromadzili się liczni oficerowie i dostojnicy państwowi. Pożegnanie było bardzo serdeczne. Tłumy publiczności zebrane na dworcu zgotowały odjeżdżającym wielką owacyę. Kiedy pociąg ruszył, zagrała muzyka wojskewa turecki hymn narodowy.

Rzym. Wedle doniesienia „Agencyi Stefaniego" wiadomość obiegająca po Paryżu, a nadesłana z Kairo o opuszczeniu przez wojska włoskie Asmary i cofnięciu się do Massawy, jest z gruntu fałszywą. W Massawie znajduje się bowiem tylko jeden batalion.

Nowy Jork. Podług telegramu „New-York-Herald" z Limy wybuchło powstanie. Po obydwóch stronach jest wiele zabitych i rannych.

Z różnych stron.

Dortmund otrzyma niebawem trzy nowe kościoły. Pierwszy będzie kościół klasztorny OO. Franciszkanów, którym p. Wulff z Dorstfeld podarował 3 i pół morgi ziemi pod klasztor i kościół, przez co budowa zostanie znacznie przyspieszona; pod drugi kościół obok zakładu „Jósefinenstift" zostanie w drugie święto Wielkiejnocy kamień węgielny położony, a trzeci stanie w ciągu przyszłego lata obok katolickiego domu chorych.

Alstaden. Właścicielowi furmanek W. Mogs zgorzała stajnia a w niej dwa piękne rumaki.

Horsthausen. Budowa nowego katolickiego kościoła niedaleko cechy „Friedrich der Grosse" zostanie rozpoczęta w maju.

Blądenhorst. Przy gaszeniu pożaru w zamku p. Weichs spadł pewien członek straży pożarnej z drugiego piętra i niebezpiecznie się pokaleczył.

Od Bottropu. Na kopalni „Prosper II" został rodak nasz Andrzej Dolczewski niebezpiecznie pokaleczony, wskutek nienależytej ostrożności przy strzelaniu. Nieszczęśliwego odstawiono do domu chorych. F. S.

Dortmund. Na jednej z tutejszych fabryk został okaleczony robotnik Roguszak.

Barmen. Niedawno zawalił się tu jeszcze nieukończony zupełnie dom, ale z ludzi na szczęście nikt nie poniósł szkody.

Gelsenkirchen. Na cesze „Hibernia" poniosło 5 górników ciężkie okaleczenia, gdyż kosz za gwałtownie został spuszczony.

† **Kraków.** S. p. Feliks Szlachtowski, były prezydent miasta Krakowa — umarł w czwartek dnia 12 bm.

Promienie Röntgena w obec sądu. W Nottingham (w Anglii) aktorka Folliot podała skargę na dyrektora teatru o wynagrodzenie za uszkodzenie ciała, skutkiem spadnięcia ze źle utrzymywanych schodów w teatrze. Obońca jej okazał przed sądem fotografią nogi, która sposobem Roentgena dokonana wykazała uszkodzenie kości w zgięciu u stopy. Na mocy tej fotografii skazał sąd dyrektora na znaczną sumę jako wynagrodzenie dla aktorki, która przez czas dłuższy nie była zdolną do występowania na scenie.

Nabożeństwo polskie

wraz z polskiem kazaniem dla przebywających na obczyźnie Polaków odbędzie się za staraniem stowarzyszenia św. Izydora w roku bieżącym w niżej wymienionych miejscowościach, gdzie nasi rodacy będą mieli zarazem sposobność wyspowiadać się po polsku:

W **Hettstedt** I [illegible] do 23 marca.
W **Mansfeld** I od 23 do 26 marca.
W **Helbra** I od 26 marca do 4 kwietnia.
W **Eisleben** I od 4 do 7 kwietnia.
W **Oberröblingen a. S.** I od 7 do 13 kwietnia.
W **Delmenhorst** od 24 marca do 3 kwietnia.
W **Halle** I od 4 do 9 kwietnia.
W **Bitterfeld** I od 9 do 16 kwietnia.
W **Grünhof** od 17 do 24 kwietnia.
W **Aschersleben** od 25 kwietnia do 1 maja.
W **Altenburg** I od 24 kwietnia do 1 maja.

Towarzystwo św. Barbary w Bochum.

W przyszłą niedzielę dnia 22 bm. o godzinie $1/2$9 wspólna Komunia św. dla członków Towarzystwa świętej Barbary. W sobotę po południu i w niedzielę rano oraz w poniedziałek rano sposobność do spowiedzi św. W niedzielę po poł. nabożeństwo polskie, a po nabożeństwie **zebranie** towarzystwa. O liczny udział uprasza się.

Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w Höntrop

podaje swym członkom do wiadomości. iż w niedzielę dnia 22 bm. będzie **walne zebranie**, gdyż są ważne sprawy do załatwienia, które dotyczą towarzystwo. O liczne i punktualne stawienie się wszystkich członków o godzinie 4-tej po południu prosi

Zarząd.

Tow. błog. Bronisławy w Wiemelhausen

donosi swym członkom, iż w przyszłą niedzielę dnia 22 marca o godz. 6-tej po południu odbędzie się

generalne walne zebranie,

na którem zostaną ważne zprawy załatwione, a przedewszystkiem będzie powzięta uchwała w sprawie owych nie porozumień, jakie powstały z winy innych. Wielki udział członków jest pożądany, aby pokazać naszym najmilszym, iż chcemy pozostać wiernymi katolikami i Polakami i że zniemczyć się nie pozwolimy. A więc jeszcze raz zapraszamy, w Imię Boże!

Zarząd.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu

podaje do wiadomości wszystkim członkom, że w niedzielę dnia 22-go marca punktualnie o godzinie 4-tej rozpocznie się wpłata miesięczna. O godzinie 5-tej po poł. **walne zebranie,** na które się wszystkich członków dla ważnej sprawy zaprasza.

Zarząd.

Alstaden.

Donoszę szanownym Rodakom i Rodaczkom w Alstaden i okolicy, że obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, przeznaczony do nowego kościoła w Alstaden już nadszedł. Uprasza się wszystkich, aby 22 bm. po ukończeniu Drogi Krzyżowej w kościele w Styrum przybyć zechcieli na salę posiedzeń, gdzie obraz zobaczyć będą mogli. Spodziewam się, iż Rodacy, tak młodzi jak starzy licznie się zbiorą, aby się zachęcić do dalszych ofiar. Dziękujemy też szlachetnemu dostawcy obrazu, który cenę znacznie nam obniżył. Serdecznie wszystkich pozdrawiam

Fr. Radecki.

POWINSZOWANIE.

Szanownym członkom zarządu Towarzystwa św. Wawrzyńca w Castrop

Józefowi Walkowiakowi
i Józefowi Hejnowiczowi
oraz
Józefowi Maćkowiakowi

zasyłamy w dniu godnych Imienin jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności, oraz mężnej odwagi i niezachwianej wytrwałości. Po trzykroć: Niech żyją! S. A. Grzesiak, W. Andersz.

Kochanemu Bracińcowi

Józefowi Durczewskiemu

składam w dniu godnych Imienin najszczersze życzenia wszelkiej pomyślności. Tak dla mnie dzień dzisiejszy piękny * Gdyż dziś Twoje Imieniny * Tak jak ten kwiat zorze i słoneczku przoduje, * Niech każde słowo, które z ust moich ulatuje * Swiadczy o serdecznej miłości, * Którą w sercu pragnę zachować do Boga aż do późnej starości. * Winszuję Ci błogosławieństwa Bożego, * Szczęścia, życia długiego, a także i fortuny, * Zyczę Ci i twojej rodzinie niebieskiej korony. Po trzykroć: niech żyje! aż echo całe Witten rozbije. Tego wam życzę z całego serca. Stanisław Durczewski, Witten.

Szanownemu Panu

Józefowi Grabowskiemu
z Herne

z powinszowaniem godnych Imienin (dnia 19 marca): Drogi Józefie, co nam w różnej doli * Wciąż towarzyszysz wśród pracy i znoju! * Bądź zawsze z nami, niech Ci Bóg dozwoli * Zyć w pomyślności, zdrowiu i pokoju! * A gdy to wszystko przyjaźń nasza splecie, * Będziesz, Józefie, szczęśliwym na świecie. Józef Grabowski po trzykroć: Niech żyje! niech żyje! niech żyje!

Franciszek i Mikołaj Stawińscy.

Szanownemu Panu

Józefowi Kozłowskiemu

naszemu gospodarzowi i przyjacielowi w Osterfeldzie.

W dniu godnych Imienin dnia 19 marca składamy Szanownemu panu Józefowi szczere życzenia zdrowia dobrego, życia długiego i na tym tu świecie wszelkiej fortuny a po śmierci złotej niebieskiej korony. Tego Ci życzymy i po trzykroć wykrzyknjemy. Szanowny i gorliwy członek towarzystwa św. Józefa w Osterfeldzie: niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż wróbel wszystkiej wody nie wypije. J. Raczak i S. i W. Jabłoński.

Powinszowanie

Szanownemu przyjacielowi

Józefowi Urbaniakowi.

Dzień Imienin, dzień radości oto już nadchodzi, * A tobie kochany przyjacielu winszować się godzi. * Winszuję Ci zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. * Także życzę Ci pięknej i młodej do boku żony * A tu na ziemi fortuny, * Zaś po śmierci w niebie złotej korony. * Mój drogi przyjaciel po trzykroć: Niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż całe Habinghorst zabrzmi.

Tomasz Janowicz.

Oto ten dzień Imienin nadchodzi, * Co nam się swojemu przyjacielowi Józefowi winszować godzi. * Przeto winszujemy naszemu najlepszemu przyjacielowi

Józefowi Grabowskiemu

ażeby dobry los w loteryą trafił i parę tysięcy wygrał, ażeby też przynajmniej dobrze nas poczęstował, a potem mógł do Ojczyzny powrócić. Teraz jeszcze raz Józefowi życzymy po trzykroć: Niech żyje! aż się całe Langendreer od echa zatrzęsie. **L. S., F. S.**

Szanownemu Panu

Józefowi Neumannowi w Hüllen

w dniu godnych Imienin:

Wszystkiego winszuję, cokolwiek mu trzeba,
I co serce czuje — Na ostatek nieba.

Giernas.

Szanownemu Panu

Józefowi Barańczakowi

bibliotekarzowi Tow. świętego Jakuba w Sodingen-Börnig.

Przy dzisiejszym dniu radości, * Który Twem Imieniem słynie, * Zyczę, niechaj w obfitości * Sto lat życia twego płynie. * Przyjacielu, kwiaty wiosny niech ci nigdy nie więdnieją, * Niech do skonu od powicia rajskim się uśmiechem śmieją. * Bądź jak najszczęśliwszym wiecznie. * Boże chroń go swoim cieniem w przyjaciół gronie bezpiecznie. * W końcu życzę ci w tym roku, pięknej, pobożnej i cnotliwej żony do boku, * A tu na ziemi dobrej fortuny, * zaś po śmierci w niebie złotej korony. A teraz Ci po trzykroć wykrzykuję: Pan Józef Barańczak niech żyje, niech żyje, niech żyje! aż całe Sodingen-Börnig zadrży. Tego Ci życzy Twój przyjaciel **W. Marmella.**

Szanownym Rodakom

Józefom
Tow. św. Rocha w Dysseldorfie

w dniu ich godnych Imienin życzę zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa i fortuny, a po śmierci w niebie korony.

A więc bracia dłoń do dłoni * Do ramienia ramię, * Tak złączonych choć bez broni * Żadna moc nie złamie. * Nie zaginie takie grono: * Gdzie bratnim łańcuchem * Druh łączy się z druchem. * Nie wiem, jak gdzie indziej, * Ale w naszem towarzystwie pracuje, kto Józef, najkorzystniej, * Więc za prace trudy i mozoły, * Wykrzykuję wam trzy razy toast wesoły: Kto polski syn, Józef, niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż cały Dysseldorf zadrży. Tego wam życzy wasz zastępca sekretarza

Aug. Flisikowski.

Szanownym Panom

Józefowi Wojciechowskiemu,
Józefowi Adamskiemu,
Józefowi Józefoskiemu,
Józefowi Maćkowiakowi,
Józefowi Slusarczykowi

życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Tego Wam życzą Wasi szczerzy przyjaciele śpiewacy Towarzystwa św. Walentego w Bickern.

K. Z., S. Sł., A. P., T. G., F. P.,
J. O., St. K. (Alebane Józefy).

Szanownemu Panu

Józefowi Gertnerowi
w Altenessen

w dniu godnych Imienin składam serdeczne życzenia.

Szanowny Józefie drogi * Gdy dziś życzenia cisną się w Twe progi, * Zyczę: niech mój sąsiad tak długo żyje * Dopóki mucha z komarem wody z morza nie wypije, * A ty muszko pij powoli, niech Józef Gertner żyje do Boskiej woli. Wykrzykuję jeszcze Niech żyje! aż cała ulica Heslerstr. zadrży. I. N.

Dobry katolik w protestanckich okolicach. Przewodnik na obczyźnie. Cena 10 fen., z przes. 13 fenygów.

Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

Kwit do zapisania „Wiar. Pol." na poczcie.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski"** aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) pro 2. Quartal 1896 u. zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

________________ 1896.

Towarzystwo św. Wojciecha w Röhlinghausen

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 29 bm. o godzinie 4-tej po południu odbędzie się **walne zebranie.** Pogłoski, jakoby nasza chorągiew była wyrzucona z kościoła, są nieprawdziwe. **Zarząd.**

Towarzystwo świętej Barbary w Annen

podaje do wiadomości swym członkom i wszystkim Rodakom w okolicy Annen, że w sobotę po południu przybędzie polski ksiądz słuchać spowiedzi św. i w niedzielę rano. Po południu odbędzie się polskie nabożeństwo, a po nabożeństwie zebranie w lokalu zwykłych posiedzeń. O jak najliczniejszy udział w nabożeństwie i w zebraniu uprasza

Zarząd.

Essen.

Ponieważ przewodniczący polsko-katolickiego Towarzystwa pod opieką św. Józefa w Essen p. Zakrzewski złożył swój urząd, na to został obrany p. Józef Kurowski przy Heilige Geiststr. nr. 14a. Wszelkie listy tyczące się towarzystwa, proszę nadsyłać na ręce przewodniczącego Józefa Kurowskiego, lub sekretarza Sawarzyńskiego.

Józef Kurowski, przewodniczący.

Powinszowaie.

Na dzień 19-go marca (św. Józefa) winszujemy szanownym Panom

Józefowi Ratajczakowi
i Józefowi Skrzypczakowi

członkom Towarzystwa świętego Kazimierza w Baukau

życia długiego, zdrowia czerstwego i powodzenia jak najlepszego, a zarazem życzymy fortuny, bogobojnej i cnotliwej żony i żeby mogli powrócić jak najprędzej w swoje ojczyste strony i żeby mogli tam żyć swobodnie w tym ojczystem gaju, czego tak gorąco pragnie wielu w tym tu obcym kraju. Tego Wam życzą członkowie Tow. św. Kazimierza z Baukau i wykrzykują po trzykroć: Niech żyją! niech żyją! niech żyją! aż echo po całem Baukau głos rozniesie.

W. Beszterda, M. Pawlicki, I. Pawlicki.

Szanownym Panom

Józefowi Adamskiemu
i Józefowi Wojciechowskiemu

i wszystkim Józefom, którzy się znajdują w Towarzystwie św Walentego w Bickern

w dzień godnych Imienin zasyłamy serdeczne życzenia. Niech Wam zdrowia Bóg użyczy, także szczęścia i radości prawdziwej życia słodyczy. Po śmierci nieba Wam życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Niech żyją! niech żyją! niech żyją!

Zarząd Towarzystwa św. Walentego w Bickern.

Szanownemu Panu

Józefowi Dąbrowskiemu

przewodniczącemu Tow. św Jana Chrzciciela w Altenessen.

Stary prezes niech nam żyje, szczęście niech mu wieniec splata, * By przy wszelkiej pomyślności * Żył nam zdrowo długie lata. * Zaś po śmierci gdy anioła trąba zmarłych z grobów już powoła, * By mu patron był przy stronie, * Iż by stanął w świętych gronie. Teraz wykrzykujemy po trzykroć: Niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż całe Altenessen zadrży. Tego Ci życzą członkowie Towarzystwa św. Jana Chrzciciela. I. G., M. K., I. N., T. Sk.

Szanownemu Panu

Józefowi Kozłowskiemu

członkowi Tow. św. Józefa w Osterfeld.

Przy dzisiejszym dniu radości, * Który Twem imieniem słynie * Zyczymy niechaj w obfitości, * Sto lat życia Twego płynie. * Zacny Przyjacielu, kwiaty wiosny niech Ci nigdy nie więdnieją, * Niech do skonu od powicia rajskim się uśmiechem śmieją. * Bądź jak najszczęśliwszym wiecznie, * Boże chroń Cię swoim cieniem w przyjaciół gronie bezpiecznie. Zyj zawsze, to naszem życzeniem. W końcu wznosimy trzykrotne: Niech żyje! Józef Kozłowski, aż cały Osterfeld zadrży.

Jeden w imieniu wszystkich.

Kochanemu Mężowi

Józefowi Dostatniemu

kochanemu Braciszkowi

Józefowi Szymczakowi

w Hombruch

w dniu godnych Imienin składam najserdeczniejsze życzcnia szczęścia. zdrowia i fortuny, a mojemu Braciszkowi ładnej i cnotliwej żony. Teraz Ci życzę na tym padole, aby Ci się w Westfalii kulały talary po stole, jak groch po stodole i jeszcze im raz winszuje i po trzykroć wykrzykuję niech mój Mężyk i mój Braciszek żyją! póki muszki z morza wody nie wypiją, a wy Muszki pijcie po woli, a mój Mężyk z Braciszkiem niech żyją do Boskiej woli Kochająca żona i Siostra

A. Dostatnia.

Kochanemu Mężowi

Józefowi Kozłowskiemu

w Osterfeldzie:

Przy dzisiejszym dniu radości, * Który Twem Imieniem słynie, * * Życzę, niechaj w obfitości * Sto lat życia Twego płynie. * Kwiaty wiosny niech Ci nigdy nie więdnieją, * Niech do skonu od powicia * Rajskim się uśmiechem śmieją. * Jak lilia i kwiat róży, * Żyj mój mężu jak najdłużej.

Tego mężowi memu winszuję i po trzykroć wykrzykuję: Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje mój Mąż Józef Kozłowski!

Tego Ci życzy

Twoja żona z dziećmi.

Kochanemu Bratu

Józefowi Ciesielskiemu

w Kirchlinde

w dniu godnych Jego Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, tu na ziemi fortuny i ładnej żony a po śmierci królestwa niebieskiego. Tego Ci życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż Kirchlinde zadrży.

Tego Ci życzy

Twój brat P. Ciesielski z całą familią.

Szanownemu Panu

Józefowi Kaczale

członkowi Towarzystwa św. Jakóba w Sodingen,
i Tow. św. Marcina w Kirchlinde

w dzień godnych Imienin przesyłam najsereeczniejsze życzenia.

Dzielny przyjacielu Macieju mój drogi, * Gdy dziś życzenia cisną się w Twe progi, * Niechże w tej ciżbie, przyjaciel najszczerszy * Dorzuci także kilka swoich wierszy. * Lecz cóż Ci życzyć, gdy Ci na tym świecie, * I tak już dobrze masz dobry byt przecie, * Zdrowie wyborne, jak w skale z granitu, * Do smacznych rzeczy nie brak apetytu * I żyjesz trzeźwo, jak może nie wielu, * Cnotę trzeźwości kochasz przyjacielu. * A gdy potrzeba, duszę masz ognistą, * Tęgim w zabawie jesteś kompanistą, * Humor wesoły z oczu Twoich tryska, * Każdy Cię kocha i serdecznie ściska. * Serce poczciwe widzim jak na dłoni, * Bo je fałsz nigdy kłamstwem nie zasłoni. * Więc cóż mam życzyć w ten dzień uroczysty, * Gdyś zdrów, wesoły, miły i ognisty? * Oto nie zmieniaj Twej natury z laty, * Zawsze zdrów, wesół, a do starej urny * Zbieraj obficie talary dukaty, * By czas starości nie był Ci pochmurny. * Niech przyjaźń Twoja dłonie ludziom splata, * Nią połączeni jako bracia żyjmy, * A dziś za zdrowie kochane wypijmy, * Niech nasz pan Józef żyje w setne lata. * Niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż w Polsce echo zabrzmi.

Tego Ci życzy Twój najszczerszy przyjaciel A. z Sz.

POWINSZOWANIE.

Kochanemu Bratu

Józefowi Walkowiakowi

w Castrop.

W dzień Twego Imienia życzymy Ci zdrowia, szczęścia życia jak nadłuższego i pocieszenia w smutku jak najprędszego. Oby Cię P. Bóg jak najprędzej pocieszyć raczył.

Tego Ci życzy

Twój Brat Antoni z rodziną.

Szanownemu Panu

Józefowi Nowakowi

członkowi Towarzystwa św. Jakóba w Sodingen,

w dniu Jego Imienin życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa świętego oraz fortuny i dobrej a bogatej żony. Tego Ci życzymy i po trzykroć wykrzykujemi: Niech żyje! niech żyje! niech żyje aż całe Sodingen zadrży.

Twoi najlepsi przyjaciele

J. W. J. B.

Naszemn kochanemu Bratu i Szwagrowi

Józefowi Baranowskiemu

w Bruchu

składamy w dniu Imienin nasze najserdeczniejsze życzenia. Zdrowie to grunt * Więc go miej wciąż! * Pieniądz to oś * Więc go miej huk! * Dobra żoneczka co znaczy, wiesz. * Więc się z ożenkiem Braciszku spiesz, * Przez całe życie Twoje * Niech Ci płyną szczęścia zdroje! Nasz Brat i Szwagier po trzykroć: Niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż cały Bruch zadrży.

Bracia Marcin, Franciszek, Antoni Baranowscy
i szwagier Jan Łapka.

Z powinszowaniem Imienin.

Szanownemu Panu

Józefowi Stasikowi

członkowi Towarzystwa świętego Piotra i Pawła w Marten.

Przy dzisiejszym dniu radości, * (19 bm) Który twem imieniem słynie, * Życzymy niechaj w obfitości sto lat życia twego płynie. * Zacny Przyjacielu kwiaty życia * Niech Ci nigdy nie więdnieją, * Niech do skonu od powicia * Rajskim się uśmiechem śmieją. * Bądź jak najszczęśliwszy wiecznie, * Boże chroń Cię swoim cieniem * W przyjaciół gronie bezpiecznie. * Zyj zawsze. to naszem życzeniem. W końcu wznosimy trzykrotne: Niech żyje! niech żyje! niech żyje! Józef Stasik w Marten. Tego Ci życzą Twoi przyjaciele

Jan Baszyński, Wawrzyniec Maciejewski.

Naszemu szanownemu Szwagrowi i Kumotrowi

Józefowi Piętrowiczowi

i szanownemu Kumotrowi

Józefowi Noskowi

i kochanemu Bratu memu

Józefowi Młyńczakowi

życzymy w dniu godnych Imienin (19 bm) zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa św., życia długiego, a po śmierci królestwa niebieskiego. Niech tak długo żyją, dopóki mucha z komarem z morza wody nie wypiją. Wykrzykujemy im po trzykroć: Niech żyją!

Jakób Młyńczak, Marcin Beszterda.

Kochanemu Mężowi

Józefowi Lubawskiemu

w Bochum

życzę w dniu godnych Imienin zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa świętego. Wszystko, co chwile daje radosne, * Niech sprzyja Tobie! Zawsze wesoły, * Miej w duszy niebo, w sercu miej wiosnę, a zaś po śmierci ciesz się z Anioły Mój najdroższy Mąż po trzykroć: Niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż całe Bochum zadrży. Przywiązana żona

Augusta Lubawska.

Najdroższej Siostrze

Józefie Mańkowskiej

w Hüllen,

w dniu godnych Imienin (19 bm.) życzę zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego.

Miłość męża, zdrowie dziatek
Przyjaźń, radość i dostatek,
Niechaj wszystkie Twoje lata
W jeden wieniec życia splata!

Moja droga Siostra po trzykroć: Niech żyje!
Szczerze przywiązany brat Giernas.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.